

erature concepts are generated. At its base lies the "dominoes method" of Władysław Tatarkiewicz: terms may integrate objects of partially identical criteria, like a game of dominoes creates contiguity by adjacent equal parts of the pieces. But here the "game" is multidimensional. The actual and potential literature concepts line up with their ingredients along phenomenologically discernible axes on which further multidimensional axes are hinged. The structuration of literature concepts along the axis of acoustic and visual representation of linguistic communication involves the differentiation or integration of oral and literate traditions (e.g. the denial or the affirmation of the place of oral or folklore poetry in literature: the neglect or accentuation of pictorial elements, calligraphy etc., etc.). An axiological axis (with *descriptive* modifications) connects the broad Renaissance term *litterae* (a class or body of any text of intellectual interest) and *litteratura* (a class or body of texts of poetical aspiration). Along the axis of conceptual representation differentiation takes place according to the conceptual means of ideation ("literature" as class or collective term, or as abstract substance, as *literariness*). The institutional axis extends to socio-historical dimensions e.g. by the functioning of canonizing, interpretative or identifying communities. On the axis of formal linguistic organization such ultimate modes of verbal communication are hinged as prose and verse. The dimension of semantic worlds and attitudes comprises the structuration of literature concepts by their relations to poetic kinds (e.g. their dependence on, or independence from, the triadic concept of kinds) and to the continuum of *literariness* (its

various definitions as textuality, or verbal reflexivity, fictionality, mimesis, expression etc., etc.).

Consequently this study is not manoeuvring for a theory of the substance of "literature as such". What it arrives at is the threshold of a field theory. Its synoptical systematization may serve as a key to literary theories concerned with this or that aspect (eventually this or that concept) of the plethora of phenomena referred to customarily in the singular by a single term, "literature".

Hopp Lajos

GRAŻYNA GRUDZIŃSKA:
 [RE]ESCRITURA DE LA HISTORIA.
 LA NOVELA HISTÓRICA HISPANOAMERICANA EN EL SIGLO XIX.

Cátedra de Estudios Ibéricos, Universidad de Varsovia, Monografias: 1, Varsovia 1994, ss. 211.

Dorobek naukowy polskiego środowiska hispanistycznego z ostatniego dziesięciolecia dorównuje już chyba - pod względem ilości publikacji i ich tematycznego zróżnicowania - dokonaniom naszych poprzedników, pionierów „zaniedbanej dziedziny hispanistyki” (jak nazwał w 1928 r. prof. Wędkiewicz polską „iberologię”). Jest on wszakże ogromnie rozproszony, wobec braku wyspecjalizowanych serii wydawniczych i czasopism; jedynie latynoamerykanistyka ma swoje własne organa ekspresji, z „Estudios Latinoamericanos” na czele. Dlatego też tak wielkie nadzieje budzą reaktywowane ostatnio

„Hispanica posnaniensia,” zrodzone w Krakowie, a kontynuowane we Wrocławiu „Estudios hispánicos,” wreszcie – mająca być wizytówką osiągnięć badawczych iberystów warszawskich seria „Monografías” której dwa pierwsze tomy, autorstwa Grażyny Grudzińskiej i Kazimierza Sabika, właśnie się ukazały.

Recenzowana w tym miejscu rozprawa – jej tytuł próbowałbym oddać po polsku jako *[Rewizja historii. Historyczna powieść hispanoamerykańska w wieku XIX – pióra tłumaczki Stu lat samotności Garcíi Márqueza, specjalizującej się od przeszło dwudziestu lat jako historyk literatury w dawnym i nowym piśmiennictwie Hispanoameryki, wpisuje się w szeroko rozbudowany w światowej hispanistyce nurt badań nad korzeniami współczesnej prozy iberoamerykańskiej, nad początkami rozwoju gatunku w poszczególnych krajach Ameryki Łacińskiej Zapowiada wszakże czytelnikowi – drugą częścią tytułu książki w zestawieniu z nazwą serii („Monografie”!) – zbyt wiele, jako że Autorka omawia bliżej zaledwie pięć powieści czterech autorów, powstałych w Argentynie, Chile, Urugwaju i Republice Dominikańskiej. Skoro owocem wieloletnich studiów badaczki nad najciekawszą bodaj z gatunkowych odmian XIX-wiecznej prozy hispanoamerykańskiej stać się miały minimonografie kilku wybranych utworów, najgłośniejszych bądź najbardziej reprezentatywnych, należało – jak sądzę – tytuł zmodyfikować. Skądinąd, nawet przy zrozumiałych ograniczeniach objętościowych pracy, można było wybór ów poszerzyć, bo jest on – w sensie geograficznym – zbyt wąski. Dodałbym, np. powieści *Guatimozín, último emperador de México* (1846) Kubanki Gertrudy Gómez de Avellanede, jednej*

z patronek współczesnego feminizmu i *!Tomóchic!* (1894) Heriberta Frías, Meksykanina; ten drugi utwór, prekursorski wobec nurtu poświęconego rewolucji meksykańskiej, bo omawiający represje przeciwko Indianom za rządów Porfirio Díaza, ma dziś wydźwięk szczególnie aktualny (Chiapas!).

Ów wstępny zawód czytelnika, po zapoznaniu się ze spisem treści i odautorskim wprowadzeniem, przekształca się w wyraźny niedosyt w miarę lektury pierwszego rozdziału pracy, „Traectoria de la novela histórica hispanoamericana”, wyjątkowo ubogiego w sensie poznawczym. Jego część zasadnicza – po wstępnych rozważaniach gatunkowych a przed oddzielnym punktem poświęconym powieści meksykańskiej – liczy sobie niespełna 12 s., na których pojawia się (czasem nawet bez dat wydania) ok. 20 tytułów. W dodatku, ostatnie dekady XIX stulecie zostały tu całkowicie pominięte; ponieważ pozostałe rozdziały mają charakter analityczny, czytelnik – dla wypełnienia owej informacyjnej luki – sięgnąć będzie musiał po opracowania typu podręcznikowego, słowniki literackie itp.

Kolejne rozdziały, w których analizę wybranych dzieł poprzedzają encyklopedyczne opisy „Contexto histórico” i „Panorama cultural”, co należy uznać za rzecz uzasadnioną, czyta się z apetytem rozbudzonym przez człon pierwszy tytułu książki. O ile miał on stanowić coś więcej niż tylko efektywny ozdobnik, wolno byłoby oczekiwać wyraźniejszego wyakcentowania tych elementów swoistego dialogu z historią w każdym z omawianych utworów, które miały być dla współczesnego odbiorcy wskazówką, jak ma się w życiu społecznym zachować. (*Raescritura* jako hasło wywoławcze skła-

niać winno autorkę tak zatytułowanej rozprawy do konsekwentnego praktykowania tego typu lektury historycznej, który traktuje dzieło literackie jako historyczny fakt, za którego sprawą coś się stało (czy stać miało, bądź mogło), jako współczynnik procesu dziejowego - nie zaś jako czyste odbicie historii, jej ślepe zwierciadło. Przy takim założeniu mniej ważne stają się kryteria estetyczne - tak przy ocenie poszczególnych utworów, jak też przy ich wstępnym doborze (nie zostałyby wtedy wykluczone *a priori* XIX-wieczne powieści meksykańskie, jako zbyt mało „artystyczne”, choć przecież spełniające w sposób niekwestionowany wymóg oddziaływania na czytelnika w kierunku tworzenia narodowej tożsamości Meksykanów). Autorka zauważa już na wstępie, że w Ameryce Hiszpańskiej, u progu stulecia, w którym miały się ukształtować nowoczesne narody i niezależne państwa na terenach dawnych europejskich kolonii, powieść zarówno objaśniała historię, jak też budowała zbiorową tożsamość; dalej jednak zbyt często postępuje utartym szlakiem: analizuje wybrane tytuły tak, jak to robiono dotychczas i (nieraz w nadmiernym stopniu) w oparciu o dotychczasowe ustalenia światowej hispanistyki, która zmieliła na swych żarnach każde z tych dzieł wielokrotnie.

Autorka posługuje się dostępną jej literaturą przedmiotu (bogata, choć w zestawie „Referencias” daje się zauważyć pewne przeoczenie w zakresie prac poświęconych pisarzom uhonorowanym przez nią odrębnymi rozdziałami) z umiarem, czasem jednak zbyt często odwołuje się do sądów jednego tylko krytyka, dominującego zupełnie niepotrzebnie nad jej własnym wywodem (np. Amerykanka D. Sommer przywoływana jest na ss. 138-144 aż 7-krot-

nie) albo przytacza czyjeś opinie w przeróbce utrudniającej zrozumienie tekstu (por. s. 99, pierwszy akapit). Tego typu potknięć, rozmaitych niekonsekwencji formalnych, literówek itp. jest w książce sporo i nieraz mogą one dezorientować mniej przygotowanego czytelnika (gdy np. obok poprawnej formy „Sue” znajdować będzie „Sué”, obok „Gil y Carrasco” - „Gil Carrasco”, obok „López Soler” - „López Solea”). Drobne nieścisłości znaleźć też można w danych faktograficznych dotyczących omawianych autorów - w szczególności José Mármola, twórcy słynnej *Amalii*.

Rozprawa Grażyny Grudzińskiej spełni niewątpliwie swe zadanie wobec polskiego czytelnika - hispanisty pragnącego pogłębić swą wiedzę o realiach XIX-wiecznej Ameryki Łacińskiej i wzajemnych związkach historii z literaturą na tym terenie, a także studenta czy innego odbiorcy potrafiącego czytać po hiszpańsku. Nie będzie ona wszakże towarem eksportowym warszawskiej „Cátedra de Estudios Ibéricos” (tak cytuję, bo nigdzie na stronach książki nazwy tej placówki nie podano w jej polskim brzmieniu, co jest... godne zastanowienia) i nie najlepiej rokuje na przyszłość serii „Monogramías” - pozbawionej redakcji naukowej i wydawniczej. Nie będzie, gdyż zapowiada (od tytułu począwszy) zbyt wiele, a daje zbyt mało; jest kolejnym studium historycznoliterackim na temat początków latynoamerykańskiej prozy, obecny od dawna w repertorium badawczym światowej hispanoamerykanistyki, nie zaś pierwszym - na temat wpływu literatury na kształtowanie się historii na przykładzie narodowych literatur Ameryki Łacińskiej i charakterystycznych dla ówczesnej świadomości społecznej dzieł. Zbyt wiele uwagi

poświęca się w niej ocenom czysto literackim, podporządkowaniu poszczególnych utworów określonej estetyce itp. (tu zresztą europejskie kanony nie zawsze dają się przełożyć na żywy materiał twórczy kształtujący się w Ameryce w zupełnie odmiennych warunkach zewnętrznych), gdyż u Autorki temperament historyka literatury góruje wyraźnie nad „apetytami” natury historycznej, które jej książka rozbudza. Te ostatnie wszakże – należy to przyznać – wielokrotnie zostają usatysfakcjonowane (np. w bardzo dobrze skonstruowanym rozdziale o *Ismaelu Eduardo Acevedo Díaz*). Wielokrotnie, ale nie zawsze. Szkoda utraconej przez nią szansy wejścia w światowy obieg hispanistyczny tą, mimo wszystko, godną uwagi pracą.

Piotr Sawicki

KATARZYNA
MROCZKOWSKA-BRAND
*OVERT THEATRICALITY AND THE
THEATRUM MUNDI MATAPHOR IN
SPANISH AND ENGLISH DRAMA
1570-1640*. „Universitas”. Kraków, 1993.
s. 157+ il.

Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas” w sposób godny pochwały wzbogaca polski rynek wydawniczy. Jedną z książek opublikowanych w roku 1993 była, czekającą od lat na druk, rozprawa komparatystyczna dr Katarzyny Mroczkowskiej-Brand o jawnej teatralności i metaforze *theatrum mundi* w hiszpańskim i angielskim dramacie wieku XVI i XVII.

Podobieństwa między rzeczywistością teatralną Anglii i Hiszpanii tego czasu stanowią wyjątkową atrakcję dla komparatysty. W obu krajach w drugiej połowie wieku XVI tętniło bogate życie teatralne o publicznym, masowym charakterze. Ponieważ obie sceny rozwijały się całkowicie niezależnie, bardzo zaskakują zbieżności w rozwiązaniach architektonicznych budynków teatralnych. Otwarta przestrzeń sceniczna *corralu* oraz teatru elzbietańskiego determinowała nieiluzjonistyczną inscenizację. Jej nieprzemijającym świadectwem jest literatura dramatyczna przełomu XVI i XVII wieku, tak hiszpańska jak angielska: dramaturgia świadomie rezygnująca z klasycznej zasady trzech jedności, gdzie iluzja wydarzeń scenicznych kreowana jest przez konwencję, którą autorzy ze szczególnym upodobaniem przekraczają, tworząc metajęzyk technik dramatycznych czytelnych dla widzów epoki.

Jawna teatralność bezpośrednio służąca dramatyzacji metafor *theatrum mundi*, granie podwójnej roli, rozmaitość technik teatru w teatrze stanowi punkt wyjścia komparatystycznej analizy, którą proponuje autorka pracy w oparciu o 20 tytułów hiszpańskich (Lope de Vega, Miguel de Cervantes, Tirso de Molina, Pedro Calderón de la Barca, Luis Vélez de Guevara) i tyleż 20 angielskich (Francis Beaumont & John Fletcher, Thomas Dekker, John Ford, Ben Jonson, Thomas Kyd, John Marston & John Webster, Philip Massinger, Thomas Middleton, William Shakespeare).

Pierwsze dwa rozdziały pracy poświęcone są społecznym i psychologicznym uwarunkowaniom grania podwójnej roli, bardzo często stosowanej strategii jawnoteatralnej, gdy dramaturg daje do zrozumienia publiczności,